

Groźnie w Biedronce

17 sierpnia 2018

Sklepy tej sieci dyskontów są tak zastawione towarem, że brak tam dostępu do wyjść ewakuacyjnych i gaśnic. Internauci z całego kraju dzielą się zdjęciami wewnątrz sklepów Biedronka, z których w przypadku pożaru bardzo trudno będzie się wydostać. Sieć, zamiast rozwiązać problem, wprowadziła zakaz fotografowania wewnątrz sklepów.

Jak pisze portal Wyborcza.biz, choć straż pożarna zapowiedziała kontrole sklepów, w dyskontach i marketach niemal wszystko zostało po staremu: towar uniemożliwia lub przynajmniej utrudnia dostęp do wyjść ewakuacyjnych, a także gaśnic, hydrantów z węzami, włączników alarmowych lub oddymiania.

Straż Pożarna zapowiada reakcję: „Otrzymane zdjęcia zostały przesłane do prezesa Jeronimo Martins Polska. Są one potwierdzeniem skali problemu. W swoim wystąpieniu Komendant Główny PSP gen. brygadier Leszek Suski wezwał właściciela sieci do zapewnienia zarówno klientom, jak i pracownikom możliwości ewakuacji w razie pożaru, poprzez podjęcie skutecznych działań zapewniających w sposób ciągły wymaganego prawem stanu bezpieczeństwa pożarowego w sklepach sieci Biedronka. Wskazał przy tym na skutki prawne dalszych zaniechań, nie wykluczając potrzeby wydawania decyzji zakazujących dalszej eksploatacji obiektów w przypadku ewentualnego stwierdzenia występowania zagrożenia życia ludzi lub bezpośredniego niebezpieczeństwa powstania pożaru” – napisał do „Wyborczej” starszy brygadier Paweł Frątczak, rzecznik prasowy komendanta głównego PSP.

Biedronka twierdzi, że zakaz fotografowania nie ma nic wspólnego z problemem i że wprowadziła go, by chronić prywatność klientów.

Źródło: NowyObywatel.pl